GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Nr 77.** 3. lipca 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

(Nadesłane.)

JW. Stanisław herbu Starza z Wronowa Wronowski, dziedzic dóbr, a w młodszych swoich latach radzca sądów szlacheckich lwowskich, przez całe życie swoje niezmordowany zbiéracz wszelkiego rodzaju rzeczy naukowych, spaniałomyślną chęcią służenia krajowi powodowany, przyrzekł w zeszłym jeszcze roku oddać zbióry swoje: z książek, malowideł, kruszców i innych rzeczy i pamiątek historycznych złożone, Zakładowi naukowemu imienia Ossolińskich we Lwowie. Ze czcią największą dar ten przez wszystkich przyjęty został, i odświéżył uczucia, któremi serca mieszkańców Galicyi dla cnót męża tego od dawna napełnionemi były.

Mąż ten szlachetny zaczął już oddawaniem części książek ziszczać przyrzeczenie swoje, lecz czynność tę przerwała zbyt mocna zima, bo nie można było narażać zdrowia tak spaniałomyślnego, w wyższym już wieku będącego męża, a który sam się oddawaniem zajmuje, w nieopalanych składach. Właśnie oddał JWny Starza Wronowski cały zbiór swój mineralogiczny Zakładowi, a czynem tym udowodnił, iż ciągle trwa w chęciach służenia krajowi. — Powoli uiści mąż ten całe przyrzeczenie swoje, a ile tym szlachetnym czynem zyska kraj na ukształceniu, tyle cześć i pamiątka Imienia Jego, będzie trwalszą w potomności.

— Z Wiédnia —

Gazeta Wiédeńska z d. 25go czerwca r. b. zawiéra najwyższy patent pod d. 6go maja r. b. w Wiédniu wydany, którym N. Pan postanowić raczył, przynależny hołd od mieszkańców Tyrolu i Voralbergu w Osobie Swojéj na d. 12. sierpnia r. b. w Insbruku przyjmować i ku temu cały wybór stanowy i deputowanych Tyrolu i Voralbergu na dzień przeznaczony zwołać rozkazał. —

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Jego Ces. Mość Arcyksiążę Jan, który d. 7. czerwca przybył do Werony, zwidził po południu tego samego dnia, równie jak i następnego ranku, w towarzystwie wyższych oficérów korpusu inżynierów, spaniałe warownie, które to miasto otaczają. Następnie d. 8go po południu najdostojniejszy Arcyksiążę raczył przyjąć u siebie inżyniera Milani'ego i przypatrzyć się planowi do założenia lombardzko-weneckiéj kolei żelaznéj, tudzież z właściwą sobie głęboką znajomością rzeczy i gruntownością rozpoznać go w téj mierze. Poczém Jego Ces. Mość opuściwszy to miasto d. 9. z rania, udał się na powrót przez Tyrol.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Zawiniony do Hawru statek pocztowy *Ville de Lyon* przywiózł Gazety Nowo-jorskie do d. 26go maja. Książę Joinville (królewicz francuzki) z licznym orszakiem przybył d. 23go do Washingtonu; do przyjęcia jego robiono w Nowym-jorku wielkie przygotowania. — Rząd Stanów Zjednoczonych zaprojektował, przekazać wspominaną tylokrotnie sprawę północno-wschodnich granic, połączonéj komisyi, mającéj być od obu rządów (amerykańskiego i angielskiego) mianowaną, dla rozpoznania raz jeszcze linii oznaczonéj traktatem z r. 1783, a którą państwo Maina, nie przyjmując żadnych względem nowych granic układów, zatrzymaną mieć pragnie. Poseł angielski, p. Fox, przesłał projekt do Anglii i zażądał instrukcyi w téj mierze.

Brazylija.

Pisma angielskie zawiérają przez Lizbonę wiadomości z Bahii do d. 18go kwietnia. Porządek i spokojność zupełnie tam przywróconemi zostały. Większą część rokoszan, tak białych jakoteż czarnych, w skutek wyroku sądowego rozstrzélano.

Hiszpanija.

Allgemeine Zeitung donosi z Madrytu pod d. 7. czerwca: »Ani wątpić, że obecne położenie prowincyj biskajskich stało się przedmiotem poufnych obrad między gabinetami Madryckim, Paryzkim i Londyńskim. Spodziéwają się za po-

mocą dyplomacyi rozwiązać pytania, których oręż nie jest w stanie rozstrzygnąć."

Według art. 2go wniosku do ustawy o dziesięcinach, którytu artykuł d. 7go czerwca w izbie deputowanych przyjęto, rząd pobiéra trzecią część z przychodów dziesięcinnych. Tym sposobem do kasy państwa wpływa rocznie 60 do 70 mil. realów.

La Charte i *Journal des Debats* z d. 17. czerwca mieszczą następujący artykuł: »Jeźli ostatnim listom z Madrytu z d. 9. czerwca wiarę dać można, rząd i izba deputowanych zajmują się pojednaniem z powstańcami w prowincyjach biskajskich i Nawarze. Podstawą tego planu ma być uznanie swobód (*feuros*) tych prowincyj i jest prawdopodobném, że nowe oznaki niechęci między wojskiem karlistowskiém, w związku z usiłowaniami Munagorrego, aczkolwiek takowe nieszczęśliwie wypadły, mogły dać nadzieję przyjaciołom pokoju w Madrycie. — Także z St. Sebastian donoszą, iż dowódca angielskiéj siły morskiéj na wodach tamtejszych, miał od rządu swojego otrzymać instrukcyje, tyczące się również projektu podobnego rodzaju. Instrukcyi téj miał udzielić natychmiast jenerałowi O'Donnell, kapitanowi jeneralnemu Guipuzkoi; Anglija, jak słychać, ofiaruje się wystąpić jako pośredniczka między powstańcami a rządem królowéj. — Don Carlos odstąpił od planu wyprawienia przez Ebr nowéj wyprawy.

W górach Burgos d 6. czerwca wieczorem pułkownik krystynistowski Don Gaspard Antonio Rodriguez, pobił na głowę karlistowskiego pod-dowódzcę Merina, Balmasedę. Zabrał mu w jeńce 2 szefów, 28 oficerów, 2 kapelanów i 265 szeregowych. Balmaseda zdołał zaledwo umknąć w 60 koni.

W bajońskich wiadomościach, umieszczonych w *Quotidienne* donoszą, że Don Carlos do Andoain przybył i trzy batalijony ku Hernani wysłał; 14 batalijonów stało koło Tolozy. Zdaje się, że Don Carlos chce w skutek nowego planu, Pampelunę i St. Sebastian odciąć i z głównemi siłami usadowić się w prowincyjach. Merino nieprzestaje tym-czasem przeciągać po Staréj-Kastylii; Cabrera zabezpieczył Cantawieję i Morellę i zajął Belchitę, z kąd wyparować go przyjdzie z trudnością San Miguelowi. Pułk San Fernando, napadnięty pod Fuentes nad Ebrem, został do szczętu prawie pobitym.

List z Teruelu pod d. 8. czerwca donosi, że także w oddziele karlistowskim Cabrery pojawia się duch rokoszu. »Przez trzy dni« donoszą w tymże liście »panował w Cantawieji wielki rozruch. Czwarty batalijon arragoński bunt podniósł, ponieważ nie dano mu zupełnéj racyi, pod-czas gdy pierwszemu batalijonowi nic wcale nie odciągnięto. Lecz buntowników rozbrojono nareszcie i wygnano z Cantawieji."

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Mianowany na czas koronacyi ambasador rossyjski, hrabia Stroganów, przedstawiony był królowéj d. 13go czerwca.

Gazety angielskie z d. 16go czerwca zawiérają program koronacyi, podpisany przez wielkiego marszałka, księcia Norfolk. Orszak przeciągać będzie z nowego czyli Buckinghamskiego pałacu w St. James przez *Constitutionshill*, *Picadilly*, *St. Jamestreet*, *Pall-Mall*, *Cockspurstreet*, *Whitehall*, *Parliament-street* do zachodniéj bramy opactwa Westminsterskiego i wyruszy o godzinie 10téj przed południem. Obrzęd koronacyi składać się będzie z następujących trzech głównych części: 1) Namaszczenie królowéj przez arcybiskupa Kanterburejskiego. 2) Hołd parów mający się odbyć w sposobie następującym: Arcybiskup klęcząc odmówi za siebie i duchownych lordów wyrazy hołdu, a potém wraz z innymi duchownymi lordami będzie miał zaszczyt ucałować rękę królowéj Imci. Następnie książęta Sussex i Cambridge, wujowie królowéj, wejdą na stopnie tronu, złożą korony książęce i uklękną. Potém książę Sussex odmówi wyrazy hołdu, a książę Cambridge powtórzy je. Ich Kr. Mości dotkną się korony na głowie królowéj i ucałują lewe lice królowéj. W końcu według kolei najstarszy książę, margrabia, hrabia, wicehrabia, baron, odmówią wyrazy hołdu, poczém wszyscy świeccy lordowie dotkną się korony i ucałują rękę królowéj Imci. Pod czas składania hołdu hołdujący odepną szpady. 3) Królowa przyjmie Wieczerzę Pańską; chléb poda arcybiskup Kanterburejski, kielich dziekan Westminsterski. Po między ogłoszonemi przez Wielkiego-marszałka ogólnemi przepisami jest i następujący: że nikomu w sukniach żałobnych na koronacyi być nie wolno.

Na posiedzeniu izby lordów d. 12go czerwca, bil o więzieniach za długi po trzeci raz odczytano. Uwięzienie dłużnika ograniczono na przypadek połączonego z oszukaństwem bankructwa i na taki przypadek, gdy chęć ucieczki dłużnika widoczną się staje. Dalsze postanowienia dotyczą się praw wierzyciela do majątku dłużnika.

Na posiedzeniu izby lordów d. 14. czerwca, lord Winford cofnął swój wniosek, podług którego wszyscy parowie i członkowie izby niższéj, przeciw którym zaskarżenie o długi wytoczono, mają zostać zasuspendowani w swéj parlamentarskiéj działalności, a jeżli w oznaczonym

czasie niezapłacą, postradają swoje miejsca w parlamencie.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 16go czerwca, Sir Stratford-Canning wniósł swoję dawno zapowiedzianą mocyję: o przedłożenie papiérów dotyczących się zabrania okrętu *Vixen*. Przedewszystkiém żądał odpisu aktów procesu, toczonego w tym względzie w którymś z rossyjskich sądów i wydanego wyroku; nadto odpisu przedstawień, przesłanych do dworu petersburskiego przez właścicieli *Vixena*. Lord Palmerston odpowiedział, że jeźli nie przedłożone w sprawie téj papiéry znajdują się jeszcze w archiwum, przedłożenie ich niezawodnie nastąpi; w przeciwnym razie izba o ich nieznajdowaniu się zawiadomioną zostanie. Sir Stradford-Canning: »Czy zacny wice-hrabia ma co przeciw przedłożeniu udzielonych hrabiemu Durham i panu Urquhart instrukcyj?« — Lord Palmerston: »W przedłożeniu tych instrukcyj równie jak wszelkich innych dokumentów, najmniejsza nie zachodzi przeszkoda.«

Dnia 15. czerwca odbyła się w loży wolnych mularzów uczta na cześć powróconego nie dawno z Przylądka dobréj nadziei Sir Johna Herschel, na któréj książę Sussex przewodniczył. Między obecnymi znajdowali się ministrowie margrabia Lansdowne i lord Glenelg.

Według najnowszych przez Nowy-Jork otrzymanych wiadomości, lord Durham przybył do Halifax (w Nowéj-Szkocyi).

Maltańska *Gazette* pisze z Alexandryi pod d. 26. maja: Związek Indyj wschodnich z Egiptem ciągle raźno postepuje. Linija związkowa ma być przez dwie żelazne łodzie na kanale z Alexandryi i na Nilu uzupełnioną. Zostanie także powóz zbudowany, który zaprzężony mułami, puszczę przebywać będzie.

Francyja.

Na posiedzeniu izby parów d. 14. czerwca toczono daléj obrady nad wnioskiem do ustawy o organizacyi sztabu jeneralnego. Sprawozdawca, baron Mounier, bronił projektu komisyi: ażeby środek ten został na teraz odrzuconym, a rząd ażeby był przez to spowodowanym do wniesienia nowéj ustawy na posiedzeniach następnego roku; dodawszy uwagę, że król poczynionym przez izbę deputowanych odmianom przyzwolenia swojego odmawia. Na to powstali natychmiast Karol Dupin i baron Pelet z Lozéry, z tém oświadczeniem, że wmieszanie imienia króla jest konstytucyi przeciwném. Książę Broglie oświadczył także, iż o przyzwoleniu królewskiém wtedy dopiero mowa być może, skoro obie izby ustawę przyjmą; gdyby takowe wprzódy już, po uchwale tylko piérwszéj izby, nastąpiło, wolność obrad zostałaby przez to nadwerężoną. Po czém przystąpiono do obrad nad pojedyńczemi artykułami. Liczbę marszałków w czasie pokoju, na wniosek ministra wojny, 67 głosami przeciw 40, na 8 postanowiono, podczas gdy w projekcie mieć chciano 12tu a izba deputowanych 6ciu uchwaliła. Postanowienia izby deputowanych: ażeby tacy tylko jenerałowie marszałkami mianowani byli, którzy armiją lub naczelnie lub jednym oddziałem armii dowodzili, nie przyjęła izba parów, ponieważ przez to zostałoby ograniczone przynależne królowi prawo mianowania.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 14. czerwca, wniosek do ustawy, przez który czas trwania ustawy wyjątkowéj dla obcych emigrantów przedłużonym zostaje do końca r. 1839, przyjęto (jak już w ostatniéj Gazecie naszéj wspomnieliśmy) 193 głosami przeciw 122. — W ciągu rozpraw zrobił uwagę minister spraw wewnętrznych, że tylko 14 niemieckich politycznych emigrantów przebywa we Francyi, a 451 młodych Polaków uczęszcza do różnych wyższych zakładów naukowych. P. Arago namienił o sprawie emigranta niemieckiego Venedey (dawniéj redaktora dziennika *Der Geächtete*), który dla wypracowania zadanego do nagrody pytania życzył sobie użytkować z biblijotek paryzkich, lecz mimo wdania się za nim pana Mignet i najwięcéj wpływu mających mieszkańców Hawru, nie mógł otrzymać pozwolenia udania się do Paryża. Minister spraw wewnętrznych zrobił uwagę, że panu Vanedey wszędzie we Francyi, oprócz Paryża, przebywać wolno i że sam obrał sobie Pontoise za miejsce pobytu. P. Arago w dalszym ciągu mowy swojéj wezwał ministeryjum, ażeby naśladowało łagodność austryjackiéj kancelaryi państwa; gdy bowiem za uczonym emigrantem włoskim Melloni udał się listownie wprost do księcia Metternicha, otwarcie wyznawszy, że sam do ostatnich kończyn lewéj strony należy, temuż emigrantowi powrót do Parmy wyjednał. W końcu posiedzenia wniosek do ustawy o obchodzeniu się z obłąkanymi, w składzie jak go izba parów przyjęła, został bez rozpraw 216 głosami przeciw 16 przyjęty.

Na posiedzeniu izby parów dnia 15. czerwca odbywały się daléj obrady nad wnioskiem do ustawy o organizacyi jeneralnego sztabu. Szło o liczbę jenerałów dywizyi i marszałków polnych i o wiek, w którym na liście odstawnéj umieszczeni być mają. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 15go czerwca, wniosek do ustawy, przez który miasta Marsylija i Aix mają być umocowane do założenia własnym kosztem

kanałów, piérwsze na rzéce Durance, ostatnie na téjże rzéce lub Verdonie, przyjęto 126 głosami przeciw 16. Kanał Marsylii ma o 20 *lieues* sprowadzać wodę Durancy dla domowego użytku, do skrapiania gościńców, odwilżania pól, a nawet służyć ma jako siła wodna dla różnych fabryk. Następnie wytoczono obrady nad wnioskiem do ustawy, którym towarzystwu prywatnemu ma być dane pozwolenie do założenia kolei żelaznéj z Paryża do Rouen, Hawru i Dieppe.

W końcu posiedzenia izby deputowanych dnia 16go czerwca, wniosek do ustawy pod względem kolei żelaznéj z Paryża do Orleanu, przyjęto 207 głosami przeciw 27 głosom. Zawiéra on między innemi postanowienie, ażeby przez przeciąg 25 lat, oprócz przy udowodnionéj potrzebie, nie wolno było żadnéj innéj kolei w tym kierunku zakładać, z czego także nie jest wyłączoném zakładanie bocznych kolei. Na ostatnie wtedy tylko pozwolenie nastąpi, jeżli linija, którą one uzupełnić mają, przynajmniéj o jednę ćwierć dłuższą będzie, niż obecnie zezwolona i jeżli przedsiębiercy ceny swoje o czwartą część wyżéj postanowią. PP. Lecomte i spółka powinni przez czas trwania roboty mieć przynajmniéj milijon akcyj w ręku, które przez czas ten niewydanemi pozostaną; przytém za przekazanie zezwolenia towarzystwu żadnéj od tegoż zapłaty żądać nie powinni. Nagroda dla dyrektorów, inżynierów i innych urzędników towarzystwa nie powinna być w akcyje przemienianą. W pięć lat po ukończeniu kolei taryfa przejrzaną być może, któráto rewizyja co 15 lat nastąpi. — Na posiedzeniu z dnia 18go czerwca mają przyjść pod rozpoznanie projekta do mniejszych kolei.

W izbie parów wszczęły się dnia 16go czerwca bardzo żywe debaty nad artykułem ustawy, zawartym w projekcie izby deputowanych, podług którego jenerałowie, tylko na własne żądanie z powodu wysłużenia lat, mogą być kwieskowani, wyjąwszy tych, którzy dla pewnych przestępstw, lub wykazanéj niezdatności, z czynnéj służby wykréślonymi zostaną. Minister wojny zbijał ten artykuł, wynikający z téj dążności: ażeby rękojmie armii niezmiernie pomnożyć, a za to prerogatywę królewską uszczuplić. Prawa powinny być obopólne; wolno jenerałowi żądać pensyi, ale i rządowi wolno pensyjonować go, skoro nie uznaje go więcéj zdatnym do służby. Jestto uzasadnionem w istnącém ustawodawstwie, a wyjątek dla jenerałów mógłby w oficerach niższych stopni obudzić niebezpieczne uroszczenia. Przeciwnie jenerałowie Ambrugeac i Lauriston wspiérali rzeczony artykuł. Potrzebną jest rzeczą (twierdzili) położyć tamę dowolności ministeryjalnéj. Ostatni oświadczył, że sam stał się ofiarą téj dowolności, gdyż go bez dostatecznych powodów przed czasem kwieskowano. Minister wojny odpowiedział: że środka tego użył z ubolewaniem wprawdzie, ale naglony sumieniem; więcéj powiedzieć nie może. Jenerał Lauriston chciał daléj mówić, lecz prezydent rady ministrów zakończył ten osobisty spór; rozstrzygnienie tego artykułu odłożono do poniedziałkowego posiedzenia. Pisma opozycyjne cieszą się z tego, że izba parów, przeciw wszelkim oczekiwaniom, przyjęła większą część uchwał izby deputowanych i że rząd we wszystkiém prawie nie utrzymał się z swym oporem.

Belgija.

Wojsko belgijskie zajmie d. 14. czerwca obóz pod Beverloo, gdzie tą razą znajdować się będzie dwie brygad piechoty, jedna brygada jazdy i kilka bateryj.

Danija.

Piszą z Kopenhagi pod dniem 12. czerwca: »Dnia 24. t. m. Wielki Książę Następca tronu Rossyjskiego spodziéwany jest w naszém mieście, w którém ma zabawić 8 do 10 dni.

Prussy.

W najnowszym numerze Zbioru ustaw zawarta instrukcyja do utworzenia związków złożonych ze znawców, wspomniona w ustawie do obrony praw własności dzieł naukowych i kunsztu przeciw przedrukom i przetworom, z dnia 11go czerwca 1837, postanawia w swéj treści co następuje: »Dla całéj monarchii w jednym tylko Berlinie utworzone będą związki znawców, którzy w potrzebie dla nastąpić mogących sądów mają dawać swe zdanie tak względem istnącego przedruku, niedozwolonego odcisku i nieprawnionego odwzorowania, równie jak względem rzeczywistéj kwoty, jaka ma być daną w wynagrodzenie wynikłéj z tego powodu szkody. Utworzone będą trzy takie związki, z których każdy z siedmiu członków składać się będzie. Piérwszy dawać będzie swe zdanie, ażali dzieło drukowane albo naukowy rysunek, który podług głównego swego zamiaru nie jest bynajmniéj dziełem kunsztu, za przedruk czyli niepozwolony odcisk uważać, równie też jaką kwotę w wynagrodzenie dla pokrzywdzonego wyznaczyć należy. Przy tym związku, przynajmniéj dwóch księgarzy nie zajmujących się wyłącznie handlem gatunkowym, i przynajmniéj dwóch autorów znajdować się powinno. Drugi związek dawać będzie swe zdanie, ażali rozmnożenie kompozycyj muzykalnych, tudzież ażali jakowe dzieło muzyczne za właściwą kompozycyję, czyli też za wypracowanie ściąga-

jące na siebie równą karę jak przedruk uważać należy, i w jakiéj kwocie ma być żądane wynagrodzenie. Związek ten składać się będzie ze znawców muzyki, między którymi przynajmniéj dwóch handlarzy muzykalijami znajdować się powinno. Do trzeciego związku, który składać się ma ze znawców kunsztu, artystów, i ile możności z handlarzy pięknemi sztukami, którzy są oraz znawcami, należéć będzie rozwiązanie pytań: ażali jakie przetworzenie czyli odwzorowanie za niepozwolone uważać, i jak wysoką kwotę pokrzywdzonemu w nagrodę wyznaczyć należy, równie też, ażali za warunek położone użytkowanie z miedziorytów, form i modelów jeszcze miejsce miéć może. Do każdego z tych 3ch związków przynajmniéj cztérech zastępców dodano będzie. Mianowanie przewodniczących, członków, jako też zastępców, odbędzie się po uprzedniém porozumieniu się z król. ministeryjum sprawiedliwości, za pośrednictwem król. ministeryjum spraw duchownych, oświécenia i sztuki lekarskiéj «

JKMość raczył najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 11go maja r. b. ustanowić kolej jarmarków na wełnę w wschodnich prowincyjach i czas ich trwania, tak, iż jarmark w Wrocławiu od 2. do 6. czerwca, w Poznaniu od 7. do 9. tegoż miesiąca, w Landsbergu od 11. do 13. t. m., w Szczecinie od 16. do 18. t. m., w Berlinie od 21. do 25. t. m., w Magdeburgu od 27. do 29. t. m. odbywać się będzie. Porządek ten nowy, wyjąwszy jarmark w Poznaniu, który się odbył jak w zeszłym tak i w tym roku od dnia 7. do 9. czerwca, zacznie się dla reszty wyż-rzeczonych miast z przyszłym rokiem. (*G. Poz.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 4. (14) *czerwca.* —

Dnia 3. (15.) b. m. o godzinie dziesiątéj z rana N. Cesarz Jmć z II. CC. WW. Książętami Mikołajem i Michałem, po dwudniowéj żegludze z Sztokolmu, przybył w pożądaném zdrowiu do Peterhofu. — Prosto z balu u królowéj, udał się Cesarz na pokład statku parowego *Herkules*, i na tymże odpłynął do Petersburga, z dnia 12. na 13. w nocy. (*Gaz. Rząd.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Sanok d. 20. *czerwca* 1838. Jarmark w Jaćmierzu tak zwany na Ś. Jana odbył się d. 18. czerwca; cała ilość przystawionych wołów wynosiła niesłychaném dotąd zdarzeniem tylko 53 sztuk i te bez braku po 86 zr. m. k. z 10 radaszu sprzedane zostały. Jarmarki w Sanockiém coraz bardziéj upadają, — prócz drobiazgowéj teraz na targach przedaży zboża, które kupuje włościanin dla ochronienia się od głodu, żadnego innego nie masz handlu; nadzieja nawet zbywania okowitéj do Węgier nie iściła się, bo tam jest ona teraz tańsza niż u nas, lubo i nasza (30 stopniowa) okowita nie droga, dziś bowiem dostać jéj można tysiącami garncy po 1 zr. 50 kr. w. w. W dawniejszych latach cena garnca wódki wyrównywała zwykle cenie korca ziemniaków, teraz od dwóch lat ziemniaki są droższe, i tak upłynionéj zimy płacono na browar korzec ziemniaków w części przemarzniętych po 2 zr. w. w. a wódka tańsza była niż teraz; z wiosny zaś nabywano ziemniaki do sadzenia po 3 zr. w. w. i wyżéj; w wielu nawet miejscach dla zupełnego braku wcale ich nie dosadzono; tu i ówdzie, gdzie się z sadzeniem pospieszono i śniegi na nich leżały, pokazuje się teraz, że zupełnie pogniły. — Zboże poszło było w górę, bo włościanin zmuszony jest kupować je na życie, lecz gdy zaczęto z Węgier sprowadzać, znowu spadło, i tak: korzec pszenicy przedają po 10 zr., żyta równie jak jęczmienia po 8 zr., grochu po 9 zr., owsa po 3 zr. 30 kr. do 4 zr. w. w. Mięsa lichego funt po 8 kr. w. w.

Co do ozimin tracono już na wiosnę nadzieję, lecz dészcze czerwcowe znacznie im dopomogły, tak samo i jarym zasiewom; wszelako dobrego zbioru trudno się spodziéwać, gdyż miejscami pomiędzy oziminą znajdują się znaczne miejsca zupełnie z niéj ogołocone. — Sprzedaż bydła po targach zupełnie ustała, a to dla obawy zarazy, jaka w niektórych jeszcze miejscach grasuje, ale przecie po największéj części już się uspokoiła.

Ołomuniec. Targ na woły d. 27. *czerwca* 1838.

Tego tygodnia mało przypędzono bydła, za to targ był dobry, szczególniéj dla tego, że dniem pierwéj zakupiono połowę dla Pragi i Wiédnia. Pozostałe według ostatniego doniesienia 220 wołów Mojżesza Allerhand pod l. 10, miały odejść do Wiédnia. Tymczasem inaczéj się stało, te woły pozostały w Ołomuńcu i wyprzedano je po części do Wiédnia, po części do Pragi, parę po 378 zr. w. w. bez radaszu; para mogła ważyć 10 1/2 cetn. Cena w ogólności podniesła się tego tygodnia o 20 procentu. Nie trzeba tego jednak brać za skazówkę, albowiem cena równie prędko spaść może, jak się podniosła; chwilowe bowiem podskoczenie powstaje w miarę większéj lub mniejszéj potrzeby w któréjkolwiek z prowincyj i mniejszéj lub większéj

dostawy bydła. W Wiédniu płacono cetnar po 38 zr. w. w. Na przyszłym targu ma stanąć 1800 wołów.

Przypędzili: 1) Antoni Faber, z Łodygowic, 68 wołów; 2) Szczepan Sauczek, z Łopuszanki, 56; 3) Jakób Spalter, z Mielca, 65; 4) Chaim Druker, z Jagielnicy, 150; 5) Gerszch Neuwerth, z Rudnika, 70; 6) Abraham Klausenstok, z Wiśnicza, 60. Małémi partyjami 153. Ilość przypędzonych 622.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małemi partyjami st. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.					
dtto. dtto. st. N. 3.					
Do Berna stado Nro. 4.	124	370	—	16	10
Niesprzedano st. Nr. 5.					
Do Berna stado Nro. 6.	40	330	—	—	9 1/4
Małemi partyjami .	153				

Przed targiem sprzedali: 1) Nowak, z Białéj, 120 wołów; 2) Hersch Thun, z Żurawna, 136; 3) Itzig Obrenstein, z Żurawna, 130; 4) Nieznajomy z Czapel, 150. Małémi partyjami około 100. — Razem 636.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiednia i Pragi st. 1.	120	370	—	—	10 1/2
— Pragi stado Nro. 2.	134	370	—	2	10 1/2
— dtto. stado Nro. 3.	130	345	—	—	9 3/4
— Wiednia na wagę cet. po 38 zr. z odtrąceniem 2 proc. stado Nro. 4.	150	—	—	—	9 1/2

Wiédeń d. 21. *czerwca* 1838. Domysł nasz co do widoków w doniesieniu z dnia 10. b. m. udzielony, a w Nrze 70 téj Gazety umieszczony, spełnił się: handlarze już dla nadchodzącego i dziś właśnie rozpoczętego jarmarku w Peszcie, już oparłszy się na błędnych doniesieniach: jakoby na targ ołomuniecki d. 20. b. m. przeszło 2500 wołów oczekiwano, tudzież omyliwszy się, iż z targu 13. b. m. do 400 wołów niesprzedanych zostało, swój zapas z Pesztu prawie całkiem do 18. b. m. wyprzedali. Tym czasem na targ d. 20. przypędzono do Ołomuńca tylko 900 wołów, właściciele z sprzedażą trzymali się, czego skutkiem było, iż kompanija Trandlera w Ołomuńcu ani jednego wołu, zaś kompanija Jérzego Steinbacha tylko 50 wołów i to po wysokiéj cenie kupiła, którą cenę przed biciem trudno liczbowo oznaczyć. Gdy takie doniesienia tutaj doszły i handlarze z Ołomuńca d. 21. wrócili, natychmiast cena w handlu hurtowym podskoczyła. W piątek zakontraktowano cetnar wołów węgierskich po 38 1/2 do 41 zr. w. w., rozumi się, iż to zakontraktowanie między handlarzami a rzeźnikami stanęło; zaś co do wołów galicyjskich, nie było sprzedaży, bo handlarze takowych nie mieli. — W téj porze p. Kreczunowicz ze Stanisławowa, stado wołów z 60 sztuk składające się, sprzedał kompanii rzeźników Fischer i Haubner, na wagę cetnar po 38 1/2 zr. w. w. z jednym procentem, i gdyby się nie był pospieszył, mógł był wziąć po 38 1/2 zr. w. w. bez procentu. — Kompanija Jérzego Steinbacha otrzymawszy odpowiedź od pana Jędrzejowicza z Czapel, iż ofertę po 37 1/2 zr. w. w. nie przyjął, wysłała natychmiast do Lipnik ofortę po 38 1/2 zr. z 2 procentem, nie żądając zaręczenia za jakość i zadatek 2000 zr. do tegoż uchwalenia u nas złożyła. Panu Kreczunowiczowi ofiarują podobnież po 38 1/2 zr. w. w. z 2 procentem od cetnara za woły, które miał kupić od pana Romaszkana z Ispasa. — Handlarze i kompanija rzeźników, Fischer i Haubner, rozbiegli się na dwie strony, to jest do Ołomuńca i Waitzen.

Widoki na ten miesiąc są, iż ta cena utrzymać się powinna, a może podskoczy, jeżeli na jarmarku w Waitzen nie będzie ilości zbytecznéj i w Ołomuńcu targ przepełnionym, a właściciele wołów nie dadzą się zastraszyć. — Łączymy tu uwagę, iż podskoczenie ceny tutaj i trzymanie się właścicieli z sprzedażą w Ołomuńcu, będzie miało wpływ na jarmark w Waitzen, od którego skutków dalsze widoki zawisły, ileże handlarze teraz nigdy nie mają pewnych wiadomości o nadchodzącéj ilości wołów do Ołomuńca lub do Węgier; — częstokroć nie wiedzą o stadach przez Lipnik przechodzących, jako był świeży wypadek z wołmi p. hrabiego Mięczyńskiego, który już był stanął dla sprzedaży w Wiédniu, a woły już do Wiédnia dochodziły, handlarze zaś twierdzili, iż tegoż woły daleko z tamtéj strony Ołomuńca znajdują się i ledwo d. 20. b. m. do tego miasta nadciągać

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera; we Lwowie.